

Efekty przesunięcia części składki emerytalnej na całkowity dług publiczny

Przesunięcie części składki emerytalnej z OFE do ZUS obniży deficyt budżetowy i tzw otwarty dług publiczny. Ale na nowych kontach w ZUS pojawi się nowy dług publiczny, który przy obecnej metodologii nie będzie wliczany do oficjalnego zadłużenia państwa, będzie częścią tzw długu ukrytego. Dług ukryty też trzeba zwracać, więc zasadne jest pytanie o wpływ proponowanego przesunięcia na całkowity dług publiczny.

Wejście Polski do strefy euro obniży rentowności skarbowych papierów wartościowych a podwyższy inflację. MF w swoim raporcie dla NBP około 2 lata temu oceniało, że obniżenie rentowności wyniesie około 1 pp. Wzrost inflacji to tzw efekt Balassy-Samuelsona, szacowany od około 1 % do 4% rocznie. Ten efekt zaniknie z czasem, ale będzie jeszcze całkiem duży przez najbliższe 20-30 lat. Załóżmy, że będzie to 2% rocznie. Cel inflacyjny EBC wynosi 2%, więc inflacja w kraju doganiającym, takim jak Polska, będzie przez najbliższe 20-30 lat po wejściu do strefy euro wynosić około 4%. Jeśli tempo wzrostu realnego PKB będzie wynosić 4%, to nominalny PKB będzie rość przeciętnie w tempie 8% rocznie. Zatem dług otwarty w posiadaniu OFE byłby obłożony stopą 4% a dług ukryty w ZUS stopą 8%. Jakie są konsekwencje tej różnicy na cały dług państwowy za 10, 20 i 30 lat?

Odpowiem na to pytanie przy założeniu, że w wariantcie B corocznie przesuwamy z OFE do ZUS część składki równą 1% PKB. W wariantcie A przesunięcia takiego nie robimy. Wariant A odpowiada obecnej sytuacji a wariant B sytuacji proponowanej przez rząd Tuska. Zakładam ponadto, że chodzi o składkowiczów w wieku poniżej 35 lat, tj takich którzy przez najbliższe 30 lat nie będą pobierać emerytury.

Okazuje się, że przy tych założeniach zadłużenie całkowite państwa w wariantcie B będzie większe niż w wariantcie A o 45 mld zł po 10 latach, o 369 mld zł po 20 latach i o 1635 mld zł po 30 latach. Oczywiście nominalny PKB rośnie w naszym ćwiczeniu szybko, więc te różnice w całkowitym (otwartym i ukrytym) zadłużeniu w relacji do PKB są stosunkowo niewielkie, ale nie bez znaczenia. Mianowicie wynoszą 1,4% PKB po 10 latach, 5,3% PKB po 20 latach i 10,8% PKB po 30 latach.

Ale ważna jest nie tylko ta różnica. Ważny jest także gromadzony na nowych kontach w ZUS-ie dług publiczny, bo początkowo ukryty albo niejawnym staje się po pewnym czasie długiem wymagalnym, jawnym. W mojej symulacji gromadzenie długu ma miejsce przez 30 lat działania nowej ustawy, a spłacanie tego długu jest rozłożone przez następne 15-20 lat. Wielkość długu niejawnego po 30 latach wynosi 27,8% PKB. To wielkość swego rodzaju bomby zegarowej w systemie finansów publicznych, zbudowanej z materiału wybuchowego skrzętnie gromadzonego na nowych konatach w ZUS-ie. Rozbrajanie tej bomby przez następne 15-20 lat będzie znacznym obciążeniem dla finansów publicznych. To rozbrajanie obciąży albo podatników albo wymusi obniżanie innych wydatków publicznych. Zatem proponowana ustawa ma także wpływ destabilizacyjny na finanse publiczne: przez pewien okres zmniejsza presję na dyscyplinę w wydatkach i zwiększa taką presję przez kolejny okres. Za free lunch w pierwszym okresie trzeba będzie zapłacić pracą bez wynagrodzenia w drugim. Trudno o lepszą ilustrację wpływu na politykę gospodarczą doktryny politycznej „tu i teraz”.

Uzasadnienie proponowanej przez rząd ustawy dotyczącej OFE ignoruje całkowicie zarówno efekt wejścia Polski do strefy euro na koszt obsługi długu wobec OFE z jednej strony i wobec przyszłych emerytów z racji nowego zadłużenia w ZUS-ie z drugiej strony, jak i efekt destabilizacyjny ustawy na finanse publiczne.